

Co to będzie? - o terażniejszości i przyszłości

„Płaskość Ziemi” jest tu też znakiem pewnej homogenizacji świata w dużej części zdominowanego (wciąż jeszcze) przez kulturę Zachodu i jej neoliberalne wartości, wynoszące bogacenie się jednostek ponad dobro społeczeństwa. Kapitał rządzi i nie zanosi się na zmiany. Rozwój sieci internetowej obiecywał powszechny dostęp do wiedzy, ale oferuje jedynie „bańki informacyjne” – korzystając z tych samych łączy, żyjemy w innych światach. Kontrolowanie użytkowników social mediów i manipulowanie ich zachowaniami przez koncerny to codzienność, tak jak gromadzenie nieprzebranych danych, które zostaną użyte w przyszłości do... jeszcze nie wiadomo czego. Nie o tym marzyli zapewne twórcy futurystycznego filmu „Superpowierzchnia, alternatywny model do życia na Ziemi” (1972) z włoskiego Superstudia – wyobrażając sobie w przyszłości pokrywającą cały świat sieć, która zaspokoi wszelkie potrzeby podłączonych do niej ludzi: ułatwi komunikację, umożliwi przepływ informacji, energii i dostawy dóbr, a ludzie będą mieli czas na skupienie się na swoich duszach i ciałach.

Przeciwny kierunek obrał Thomas Thwaites, który spróbował sam o siebie zadbać, konstruując toster (2009 r.) z elementów dostępnych w otoczeniu (np. szukał niezbędnych pierwiastków czy metali w skałach), z pominięciem przemysłowej technologii. Efekt wyszedł nie do przyjęcia. Zatem – jesteśmy uzależnieni od masowej produkcji. Tym bardziej, im bardziej zaawansowana staje się technika.

A to zaawansowanie wymaga naszej kreatywności, wydajności. Tymczasem wraz z upływem czasu ludzie (i przedmioty) tracą funkcjonalność – zwyczajnie się starzeją. Jaka jest wtedy ich wartość dla świata? Odwagą staje się odmówienie wykonywania jakiegokolwiek pracy („Wolałbym nie” Micol Assaël, 2013 – dziwna konstrukcja z szufladek uła wypełnionych piaskiem i ceramicznego izolatora). Czy niepracujący człowiek jest bezużyteczny?

Odwrotnością utopijnego świata otwartego, zintegrowanego przez nowe technologie jest realny świat pocięty murami oddzielającymi nas od obcych – dziś tak chętnie stawianymi, a przywoływanymi przez artystę z Filipin Ciana Dayrita. W swojej twórczości odwołuje on także znany nam kartograficzny układ świata, kojarzony przez niego z kolonializmem, w efekcie którego podzielono Ziemię wedle wpływów interesów i do dziś ów podział jest odczuwalny. Spod jego ręki wychodzą nowe mapy (2019, 2020), niepodobne do tych rzeczywistych.

Innego rodzaju mapy – powiązań polityki, banków, mediów i agencji – rozrysowuje Mark Lombardi (1999, 2000). Te układy i współzależności są dla widza zupełnie niezrozumiałe, nawet pomimo czytelnej konstrukcji diagramów – zwykły człowiek nie jest w stanie się w tym rozeznać, rozpoznać zagrożenia.

Nieustające zbieranie wszelkich danych przez otaczające nas i używane przez nas narzędzia umożliwia tworzenie naszych – coraz doskonalszych – „cyfrowych reprezentacji”, którymi łatwiej zarządzać. Jaki będzie świat jutra? Przyszłościową cyfrową (choć istniejącą fizycznie – może więc odtworzoną po potencjalnej zagładzie ze zgromadzonych danych) reprezentację biologicznego świata pokazuje Katja Novitskova („Mamaroo”, 2017). Jej kołyszący się delikatnie obiekt m.in. z żywicy poliuretanowej, pianki epoksydowej i plastiku zawiera organiczne formy z mórza, otoczone transparentnymi ściankami z rysunkami biologicznych helis. Tak będzie wyglądał przyszły „praocean”, z którego wyłoni się nowe życie?

Ale z drugiej strony mnóstwo danych – w tym wspomnień – przepada bez śladu, gdy pozostaje na

nośnikach, które wychodzą z użytku. Obiekt „Coś, co kiedyś istniało” Zuzy Piekoszewskiej (2019) składa się z nieczytelnego wydruku na folii naklejonej na lustro, które przestaje odwzorowywać rzeczywistość.

Powoli nieczytelne stają się też twarze zachodnich myślicieli mających zasadniczy wpływ na nasze myślenie o świecie (Kartezjusza, Francisa Bacona i Herberta Spencera), pochłaniane przez pleśń i bakterie w cyklu obiektów „Zoe-terapia” Diany Lelonek (2015). Czy to sprzeciw wobec odgórnego przekazywania nam sposobów rozumienia świata, czy ukazanie nieuniknionego – że całą tę naszą mądrość, nasze wnioski i rozterki kiedyś pochłonie pierwotna natura?... Jednym z odczytań filmu João Marii Gusmão i Pedra Paivy „Jabłko Darwina, mała Newtona” (2012), na którym jabłko powoli opada w dół, a mała nie zwraca na nie uwagi, również może być konstatacja, że natura pozostaje niewzruszona wobec wiedzy, jej prawa funkcjonują niezależnie od naukowych teorii i ustaleń.

W filmie „Połączenie premium” (2018) Tabita Rezaire z RPA opowiada o przestrzeni, w której współistnieją rzeczywistość biologiczna, technologiczna i duchowa. Zauważa, że systemy teleinformatyczne przypominają świat organiczny (coraz więcej mówi się przecież o oplatających planetę podziemnych systemach grzybni, przenoszących informacje) i zastanawia się, czy duchowość może pomóc zrozumieć współczesny świat. Forma wideo jest przy tym oldschoolowa – we współczesnej estetyce z nurtu nawiązującego do lat 80. czy 90. Ale to nic w porównaniu w wisienką na torcie tej wystawy – animowanym filmem Lu Yang „Mózgologia elektromagnetyczna” z 2017 roku. Stworzony w estetyce dawnych gier komputerowych, inspirowany japońską popkulturą i hinduistyczną ikonografią, wściekle kolorowy, głośny i brutalny – wyświetlany na dużym ekranie w bogato zdobionej sali odczytowej pałacu, robi potężne wrażenie. Spotykają się tu cztery bóstwa żywiołów, reprezentujące rodzaje bólu odbierane przez mózg. Lu Yang nawiązuje do metody leczenia m.in. zaburzeń psychicznych, w której wszczepione elektrody stymulują mózg. Jej bóstwa dysponują aparaturą do wpływania na ludzi. Technologia już dziś pomaga przezwyciężać ograniczenia ciała i umysłu – możemy się zatem spodziewać interesującej przyszłości.

Czy te nowe możliwości dadzą nam szczęście i wolność – jak przewiduje wspomniany film Superstudia, czy przeciwnie: zrobią z nas bezwolne roboty? A jaki będzie kolejny etap? Przed wejściem na wystawę klatkę schodową wypełnia biały szum z instalacji dźwiękowej „Konspiracja” Caroliny Lazard z 2017 roku. Czy to właśnie pozostanie po naszej cywilizacji?...

W innych pracach pojawiają się odniesienia do miejsc kultu, do rytuałów, pseudonaukowych teorii, konfliktu nauki i wierzeń. A „QAAR” Jessiki Khazrik (2021) to podróż do jądra Ziemi, które „pamięta przyszłość zamiast przeszłości”. Wchodzimy do pomieszczenia wypełnionego nieokreślonymi, „kosmicznymi” dźwiękami i równie nieokreślonymi formami na ścianach, które, podświetlane kolorowo, zmieniają barwy. Zapewnia to doznania równie niepokojące, co fascynujące.

Choć być może dziś, gdy niektórzy podważają osiągnięcia i intencje medycyny, miałoby się ochotę na krytyczną ocenę zwątpienia w naukę, pojawiającego się gdzieś w prezentowanych dziełach, to wystawa z szacunkiem odnosi się do alternatywnych do nauki sposobów na poszukiwanie sensu istnienia, na kontaktowanie się ze światem. Dostrzega ich wartość i potencjał. W końcu nauka jest zjawiskiem w dziejach ludzkości całkiem nowym, a w trwających tysiące lat czasach przednaukowych człowiek musiał inaczej tłumaczyć sobie świat.

W czasie lockdownu w witrynach Muzeum Sztuki odbyły się trzy miniwystawy z cyklu „Podróże do miejsc z widokiem na końcu świata” (zainicjowane przez Galerię Czynną), które dziś można odczytać jako preludium do ekspozycji „Ziemia znów jest płaska?”. Tematyka twórczości Kuby Stępnia, Alek Sarny oraz Jana Baszaka i Wiktorii Walendzik mieści się bowiem w tych wielokierunkowych rozważaniach o ucyfrowieniu rzeczywistości, o roli duchowości, natury i o

przyszłości świata. Z aktualnym pokazem równa się też trwająca jednocześnie w tym samym budynku wystawa prac Agnieszki Kurant, łodzianki działającej w Stanach Zjednoczonych. To pokazuje, że taka problematyka zajmuje dziś wielu artystów młodego i średniego pokolenia na całym świecie.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Ziemia znów jest płaska” - wystawa w Muzeum Sztuki ms1, czynna do 27 lutego 2022 roku, kurator: Jakub Gawkowski. Artystki i artyści biorący udział w wystawie: Micol Assaël, András Cséfalvay, Cian Dayrit, João Maria Gusmão & Pedro Paiva, Jessika Khazrik, Anne-Mie van Kerckhoven, Szymon Kobylarz, Carolyn Lazard, Diana Lelonek, Mark Lombardi, Katja Novitskova, Zuza Piekoszewska, Luiza Prado de O. Martins, Tabita Rezaire, Kameelah Janan Rasheed, Michael Stevenson, Superstudio, Thomas Thwaites, Suzanne Treister, Jakub Woynarowski, Lu Yang.